

Sygn. akt II AKa 171/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz
Sędziowie:	SSA Jacek Polański (spr.) SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Kus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2013 roku sprawy

J. M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 44 ust. 2 ustawy z 26.01.1984r. Prawo prasowe i art. 218 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 marca 2013 roku, sygn. akt III K 158/10

Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok i zasądza od oskarżonego J. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 171/13

UZASADNIENIE

J. M. oskarżony został o to, że w okresie od stycznia 2003 roku do kwietnia 2007 roku w O., woj. (...), sprawując funkcję Prezydenta Miasta O. i wykonując czynności z zakresu prawa pracy, z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie, nadużył swojego stanowiska, złośliwie i uporczywie naruszając prawa pracownika M. P. (1) wynikające ze stosunku pracy, poprzez publiczne oraz za pośrednictwem prasy pomawianie o nieprawidłowe wykonywanie obowiązków i działanie na szkodę Gminy O., utrudnianie dostępu do miejsca pracy poprzez odmowę wydania kluczy do pokoju, uniemożliwianie i utrudnianie korzystania z aplikacji komputerowych, niezbędnych dla wykonywania obowiązków służbowych, zmianę stanowiska wykonywania pracy skutkujące znacznym utrudnieniem kontaktu z podległymi pracownikami, dążenie do wyeliminowania z pracy, dyskryminowanie poprzez odmowę udzielenia zgody uczestnictwa w szkoleniach, konferencjach, naradach pracowników, przyznawanych nagrodach i podwyżkach, czym działał na szkodę M. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5 poz. 24 ze zm.) i art. 218 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2013 r. sygn. akt III K 158/10 Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. przyjmując, że zarzucany oskarżonemu J. M. czyn polegał na tym, że w okresie od czerwca 2004 r. do 31 marca 2007 r. w O.woj. (...), sprawując funkcję Prezydenta Miasta O. i wykonując w związku z tym czynności z zakresu prawa pracy, z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie, nadużył swojego stanowiska złośliwie i uporczywie naruszając prawa pracownika M. P. (1) wynikające ze stosunku pracy w celu marginalizowania jej roli jako pracownika, w szczególności poprzez publiczne oraz za pośrednictwem prasy pomawianie jej o nieprawidłowe wykonywanie obowiązków pracowniczych i działanie na szkodę Gminy O. oraz inne zachowania mogące poniżyć ją w opinii publicznej, a nadto czynienie pod jej adresem na forum zebrań pracowniczych złośliwych uwag dotyczących sfery jej życia prywatnego, w szczególności stosunków z synem P. P. oraz działalności zawodowej tegoż jako dziennikarza, jak również przez utrudnianie jej dostępu do miejsca pracy poprzez odmowę wydania kluczy do pokoju, uniemożliwianie i utrudnianie korzystania z aplikacji komputerowych niezbędnych dla wykonywania obowiązków służbowych, zmianę miejsca i warunków wykonywania pracy skutkującą znacznym utrudnieniem kontaktu z podległymi jej pracownikami oraz uniemożliwianie jej podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez odsuwanie od szkoleń, odmowy udzielenia zgody na uczestnictwa w konferencjach i naradach pracowników, czym działał na jej szkodę, co stanowi występki z art. 44. ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) i art. 218 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko oskarżonemu o ten czyn warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 1 rok;

II. na mocy art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 49 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy - Prawo o ochronie środowiska (Dz. U. z 2010 r. Nr 40 poz. 227) orzekł wobec oskarżonego J. M. świadczenie pieniężne w kwocie 5.000,00 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

III. na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.875,68 zł tytułem wydatków poniesionych w związku z niniejszym postępowaniem oraz kwotę 100 zł tytułem opłaty.

Wyrok powyższy – w całości na korzyść oskarżonego – zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. - poprzez niezgodną z wyrażonymi w tym przepisie zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego sprawy w postaci wyjaśnień oskarżonego J. M. oraz zaniechania jej dokonania w odniesieniu do zeznań szeregu świadków;

- art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez dokonanie wybiórczej oceny dowodów ujawnionych na rozprawie, z jednoczesnym naruszeniem zasady obiektywizmu poprzez pominięcie w toku wyrokowania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, w szczególności tych wskazujących na merytorycznie uzasadnione motywy powzięcia zamiaru o odwołaniu pokrzywdzonej z funkcji Skarbnika Miasta;

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - poprzez niezamieszczenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia oceny przeprowadzonych dowodów w postaci zeznań szeregu świadków, przy równoczesnym braku oświadczenia czy dowody te uznano za wiarygodne, a jeśli tak, to w jakiej części, przez co część motywacyjna orzeczenia nie nosi cechy sprawozdawczości, co uniemożliwia ustosunkowanie się do toku rozumowania sądu oraz kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku;

- art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. - poprzez niezgodne z wymogami w tym przepisie zawartymi sporządzenie uzasadnienia orzeczenia polegające na niewyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia poprzez zaniechanie przedstawienia materializacji znamion podmiotowych zarzucanego oskarżonemu czynu, w tym w zakresie działania z zamiarem bezpośrednim;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mających wpływ na jego treść, polegający na:

- przyjęciu, iż faktyczny powód podjęcia przez oskarżonego J. M. decyzji o skierowaniu wniosku do Rady Miasta O. o odwołanie ze stanowiska Skarbnika Miasta pokrzywdzonej M. P. (1) stanowiły wyłącznie względy natury osobistej wyrosłe na tle publikacji prasowych autorstwa jej syna, a nie argumenty natury merytorycznej związane z jakością i sposobem wykonywania przez nią obowiązków służbowych, a w konsekwencji z utratą zaufania wobec jej osoby;

- przyjęciu, że oskarżony w okresie od czerwca 2004 r. do dnia 31 marca 2007 r. w O.woj. (...), sprawując funkcję Prezydenta Miasta O.i wykonując w związku z tym czynności z zakresu prawa pracy, z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie, nadużył swojego stanowiska złośliwie i uporczywie naruszając prawa pracownika M. P. (1) wynikające ze stosunku pracy w celu marginalizowania jej roli jako pracownika, w szczególności poprzez publiczne oraz za pośrednictwem prasy pomawianie jej nieprawidłowe wykonywanie obowiązków pracowniczych i działanie na szkodę Gminy O.oraz inne zachowania mogące poniżyć ją w opinii publicznej, a nadto czynienie pod jej adresem uwag dotyczących sfery jej życia prywatnego, w szczególności stosunków z synem P. P.oraz działalności zawodowej tegoż jako dziennikarza, jak również przez utrudnianie jej dostępu do miejsca pracy poprzez odmowę wydania kluczy do pokoju, uniemożliwienie i utrudnianie korzystania z aplikacji komputerowych niezbędnych dla wykonywania obowiązków służbowych, zmianę miejsca i warunków wykonywania pracy skutkującą znacznym utrudnieniem kontaktu z podległymi jej pracownikami oraz uniemożliwienie jej podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez odsuwanie od szkoleń, odmowy udzielenia zgody na uczestnictwo w konferencjach i naradach pracowników, czym działał na jej szkodę,

podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony tak opisanego czynu dokonał.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. M. od zarzuczonego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem jej ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

1. Apelacja obrońcy nie jest zasadna. Sąd Okręgowy nie popełnił bowiem istotnych uchybień procesowych, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, zaś poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne są prawdziwe.

2. O ile nawet można zgodzić się z obrońcą, że dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów, w szczególności zeznań świadków, nie jest drobniagowa, to jednak mieć też należy na uwadze specyfikę niniejszej sprawy, w której najistotniejszy fakt ma charakter „psychiczny”, a to dlatego, że decydujące znaczenie ma to – na co wskazał też w apelacji obrońca – jakimi motywami kierował się oskarżony podejmując działania, które uznane zostały za realizację znamion przypisanego mu przestępstwa. Jedynym zaś bezpośrednim na to dowodem mogłyby być wyjaśnienia oskarżonego, pod warunkiem oczywiście, że zostałyby uznane za wiarygodne. Wszystkie inne dowody są jedynie dowodami pośrednimi, bo takimi byłyby nawet zeznania tych świadków, którzy słyszeliby, co oskarżony mówił o tym, czym się kierował podejmując przedmiotowe działania skierowane przeciwko pokrzywdzonej M. P. (1). Stanowiłyby bowiem one jedynie dowód na okoliczność wypowiedzi oskarżonego, które nie musiałyby przecież odpowiadać rzeczywistym motywom oskarżonego.

W istocie zatem zeznania wszystkich świadków dotyczyć mogły okoliczności, choć obiektywnych, to jednak wymagających dopiero ich przeanalizowania, by na ich podstawie możliwa była odpowiedź na pytanie, jakie były motywy oskarżonego.

Zwrócić też należy uwagę, że obrońca zarzucając wadliwość dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów nie wskazał konkretnie, które ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd są błędne. Wprawdzie obrońca wskazał w apelacji, że jego zastrzeżenia budzą ustalenia w zakresie charakteru uwag oskarżonego wypowiedzianych pod adresem pokrzywdzonej w toku narad służbowych oraz przyjęcia, że to oskarżony wydał polecenie o zakazie wydania

pokrzywdzonej kluczy do jej gabinetu, jednakże, po pierwsze, obrońca nie przedstawił żadnego takiego rozumowania, które - oparte na konkretnie podanych dowodach – wykazywałoby, iż ustalenia Sądu Okręgowego są błędne, a po drugie, powyższe okoliczności – nawet gdyby przyjąć za skarżącym, że nietrafnie zostały ustalone przez Sąd Okręgowy – nie są jedynymi, które stanowiły podstawę przypisania oskarżonemu zarzuconego mu czynu, zatem nawet ich wyeliminowanie nie mogłoby prowadzić do wniosku w apelacji uniewinnienia oskarżonego. Od razu stwierdzić jednak należy, że wbrew stanowisku obrońcy, ustalenia Sądu Okręgowego – także co do kwestionowanych przez niego w apelacji okoliczności – Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe, bo zeznania pokrzywdzonej, które stanowiły podstawę ich poczynienia nie były dowodem odosobnionym (w szczególności co do charakteru uwag oskarżonego wypowiedzianych pod adresem pokrzywdzonej w toku narad służbowych – potwierdziła je pośrednio świadek M. P. (2) – k. 2295-2295v).

3. Można byłoby zgodzić się z obrońcą oskarżonego, że z samego tylko faktu, iż oskarżony źle znosił krytykę, nie można jeszcze wywodzić niewiarygodności jego wyjaśnień co do tego, że zakazał wydania pokrzywdzonej kluczy do jej gabinetu. Tym niemniej w pełni zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że co do tej okoliczności wyjaśnienia oskarżonego, a to jakoby sekretarka błędnie zrozumiała jego polecenie, są niewiarygodne. Wyjaśnień takich nie potwierdza bowiem nawet sekretarka I. W., która wręcz – w swoich zeznaniach z dnia 26 lutego 2006 r. - twierdziła, że „klucze do pomieszczeń z tego piętra mogła zabrać każda osoba pracująca na tym piętrze” i że „nie pamięta, kto zabrał klucz od pomieszczeni pani P.” (k. 1826), a przed sądem – na rozprawie w dniu 14 października 2011 r. – zeznała z kolei, że nie wie, dlaczego nie było klucza do gabinetu M. P. (1) (k. 2291). Ponadto wersja oskarżonego jest niespójna. Jeżeli bowiem byłoby tak, że odmawiając pokrzywdzonej wydania klucza do gabinetu pomyłkę popełniła sekretarka I. W., to oskarżony powinien był wyciągnąć wobec tej ostatniej surowe konsekwencje (tak jak uporczywie chciał to uczynić w odniesieniu do pokrzywdzonej, ale też jak to zrobił wobec K. H.), bo przecież popełniając tę pomyłkę naraziła go ona na ostrą krytykę prasową.

Niezależnie od tego w pełni zgodzić się też należało z tezą Sądu Okręgowego, że oskarżony „źle znosił” krytykę, bo świadczą o tym choćby wytoczone przez niego procesy sądowe przeciwko dziennikarzom, które ostatecznie przegrał.

4. Niespójne są również wyjaśnienia oskarżonego, na które powołał się w apelacji obrońca, a dotyczące „impulsu”, który spowodował, że oskarżony zdecydował się podjąć działania mające doprowadzić do zwolnienia pokrzywdzonej ze stanowiska Skarbnika Miasta O.. Wg oskarżonego na potrzebę wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za wadliwe załatwienie sprawy związanej z udzieleniem poręczenia kredytu dla Związku Gmin zwrócili mu uwagę radni. Znaczyłyby to, że wcześniej oskarżony takiej potrzeby sobie nie uświadamiał. Tymczasem oskarżony na rozprawie w dniu 3 lutego 2011 r. stwierdził m.in.: „(...) nie mam w zwyczaju działać w oparciu tylko o czyjeś sugestie” i „(...) jeżeli jest jakiś sygnał o pewnych nieprawidłowościach, to najpierw trzeba go wszechstronnie zbadać, by móc następnie podjąć jakieś konkretne decyzje” (k. 2055v). Oznaczałoby to więc, że oskarżony – już w czasie spotkania z radnymi – musiał na tyle dobrze być zorientowany w sprawie udzielenia poręczenia pożyczki dla Związku Komunalnego Gmin W., Zi B.od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, że był przygotowany do podjęcia natychmiastowej decyzji o konieczności zwolnienia pokrzywdzonej z zajmowanej przez nią funkcji. Jeżeliby jednak tak było to, oskarżony powinien był już wcześniej podjąć taką decyzję, bez potrzeby sugestii ze strony radnych. Oznaczałoby to bowiem, że do zwolnienia pokrzywdzonej doszło nie z inicjatywy oskarżonego, lecz radnych. Temu jednak przeczy to, że oskarżony – po niepowodzeniu przy pierwszej próbie odwołania pokrzywdzonej – złożył kolejnych kilkanaście wniosków o odwołanie pokrzywdzonej. Gdyby zaś to na skutek sugestii radnych zdecydował się wystąpić z wnioskiem o zwolnienie pokrzywdzonej, to zapewne nie ponawiałby kolejnych takich wniosków, uznając, że skoro wskazana radnym jako „koziół ofiarny” pokrzywdzona nie została odwołana, to nie ma już potrzeby, by nadal zaspokajać żądze radnych (być może nawet inspirowaną przez oskarżonego) do pociągnięcia kogoś do odpowiedzialności za negatywne konsekwencje udzielenia poręczenia. W rezultacie powyższego rozumowania przyjąć należy, że rzekome uświadomienie oskarżonemu przez radnych potrzeby pociągnięcia kogoś do odpowiedzialności miało na celu jedynie uwiarygodnienie istnienia rzekomo merytorycznych powodów do wystąpienia z wnioskiem o odwołanie pokrzywdzonej z funkcji Skarbnika.

Trafnie też Sąd Okręgowy wskazał – i to w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego – że oskarżony już wcześniej wiedział o „nieprawidłowościach” związanych z wykonywaniem przez pokrzywdzoną obowiązków służbowych. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i wyciągnięte na ich podstawie wnioski, w szczególności co do braku wiarygodności wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do motywu jego zachowań względem pokrzywdzonej.

5. Przekonująca jest także argumentacja Sądu Okręgowego wykluczająca dopuszczalność przyjęcia, iż oskarżony mógł utracić zaufanie do pokrzywdzonej z powodu podjęcia przez nią próby niezgodnego z przepisami rozliczenia jednego z wydatków związanych z Uniwersjadą Zimową w 2001 r. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonej są o wiele bardziej precyzyjne i profesjonalne niż ogólnikowe wyjaśnienia oskarżonego, który zresztą w 2001 r. nie był jeszcze Prezydentem, więc nie mógł znać tak dokładnie okoliczności związanych z tą kwestią, jak pokrzywdzona.

6. Słusznie też Sąd Okręgowy uznał, że błędne rozliczenie delegacji zagranicznej oskarżonego jest powodem zbyt błahym, by mógł on uzasadniać utratę przez oskarżonego zaufania do pokrzywdzonej jako Skarbnika, tym bardziej, że w tym przypadku odpowiedzialność pokrzywdzonej była jedynie „pośrednia”, bo za błędy popełnione nie osobiście przez nią, lecz przez podległych jej pracowników.

7. Nie ma racji obrońca powołując się na prawo oskarżonego, jako Prezydenta Miast O., do swobody w zakresie wyboru swoich współpracowników. Swoboda ta nie była bowiem absolutna, gdyż zwolnienie już zatrudnionych urzędników dopuszczalne było tylko na podstawie merytorycznej oceny ich pracy, a nie subiektywnych przekonań Prezydenta. Przekonuje o tym chociażby to, że to nie Prezydent Miasta, lecz Rada Miasta była organem kompetentnym do odwołania ze stanowiska pokrzywdzonej, z czego należy wnosić, iż stanowisko oskarżonego co do potrzeby odwołania danego urzędnika, podlegało obiektywnej, bo dokonywanej przez inne osoby, kontroli. Zresztą świadomość tego miał i oskarżony, skoro w swoich wyjaśnieniach starał się on przekonać sąd, iż były uzasadnione merytoryczne powody do odwołania pokrzywdzonej ze stanowiska Skarbnika.

Jest zresztą odwołanie się obrońcy do uprawnienia prezydenta miasta do swobody w doborze współpracowników o tyle nieprzekonujące, że już sam tylko fakt, iż to nie prezydent miasta decydował o powołaniu i odwołaniu skarbnika, klóci się z tezą o istnieniu takiej swobody.

8. Fakt, że to nie Prezydent Miasta miał uprawnienia do odwołania z funkcji Skarbnika, lecz Rada Miasta, przekreśla też trafność zarzutu obrońcy, jakoby Sąd Okręgowy nie rozważył „stosunku psychicznego” oskarżonego w zakresie oceny zasadności i wagi jego zastrzeżeń do pracy pokrzywdzonej, który to stosunek - wg skarżącego - ma istotny wpływ na ocenę strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu czynu. Nie sposób bowiem mówić o konieczności stosowania kryteriów subiektywnych, a nie obiektywnych, przy weryfikacji podnoszonych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej zastrzeżeń, jeśli się ma na uwadze, że decyzja o odwołaniu Skarbnika należała do kompetencji Rady Miasta, a zatem wnioskując o jej podjęcie oskarżony nie mógł się ograniczyć do powołania się na swoje subiektywne przekonanie, lecz powinien przekonać o potrzebie jej podjęcia w oparciu o kryteria obiektywne, uchwytnie dla radnych.

Skoro zaś oskarżony nie poprzestał na jednym tylko wniosku o odwołanie pokrzywdzonej, gdy nie został on uwzględniony, lecz złożył kolejnych kilkanaście takich wniosków, to nie można też twierdzić, że oskarżony mógł pozostawać w błędzie co do trafności swoich zastrzeżeń do pracy pokrzywdzonej.

9. Nie może też budzić jakichkolwiek wątpliwości to, że oskarżony działał „złośliwie” i „uporczywie”, jak wymaga tego art. 218 § 1a k.k., jeżeli 17 razy wnosił o odwołanie pokrzywdzonej z funkcji Skarbnika (i to nawet mając świadomość, że nie ma szans, by te jego wnioski zostały uwzględnione), ale też stosował różnorodne inne sposoby, by dokuczyć pokrzywdzonej (odmowa wydania kluczy do gabinetu, uniemożliwienie korzystania z programów komputerowych i szkoleń, przeniesienie miejsca pracy do innego budynku).

10. Wreszcie też stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę oskarżonego w sposób w pełni rzetelny, skoro uwzględnił nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego, ale także przemawiające na jego korzyść, jak chociażby

niewłaściwe zachowania członków rodziny pokrzywdzonej, a w konsekwencji zastosował wobec oskarżonego bardzo łagodną represję karną, bo go nie skazał, lecz postępowanie karne przeciwko niemu warunkowo umorzył.

11. Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze (ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł) oraz opłatę za to postępowanie w wysokości 100 zł (art. 7 i art. 8 w zw. z art. 12 powołanej wyżej ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłaty o opłatach w sprawach karnych).